

# Nowak-Kiełbikowa, Maria

---

"Neville Chamberlain", David Dutton,  
London 2001, ss. 245 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 37/4, 237-241

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

David Dutton, *Neville Chamberlain*, London 2001, ss. 245

Zróznicowane oceny osobowości i działalności Neville'a Chamberlaina skłoniły Autora do napisania książki, która daje krytyczny przegląd piśmiennictwa poświęconego tej postaci. We wstępnym faktograficznym rozdziale zaznacza, że jego praca nie jest biografią Chamberlaina. Analizuje natomiast liczącą się literaturę naukową, pamiętnikarską i publicystyczną na jego temat. W przedmowie Dutton zwraca uwagę na znamienny fakt, że na wystawie poświęconejrodowi Chamberlainów, otwartej w 1998 r. w ich rodzinnym mieście Birmingham, Neville'a, który doszedł do najwyższego stanowiska w kraju i któremu miasto to wiele zawdzięczało w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, a także jako wieloletniego reprezentanta w parlamencie, potraktowano bardzo powściągliwie. Gdy zaś w 1999 r. zamierzano mianować bohatera miasta, propozycja, aby został nim Neville, została zignorowana. Autor wyraża przekonanie, że prezentując wszystkie aspekty życia Chamberlaina na podstawie istniejących publikacji oraz źródeł, do których sam dotarł, z uwzględnieniem zróznicowanych ocen jego reputacji, dostarczy czytelnikowi wiedzę niezbędną do obiektywnego spojrzenia na karierę tego polityka.

Zatem z rozdziału faktograficznego wynika, że techniczno-przyrodniczy kierunek studiów nie przygotował Chamberlaina do udziału w życiu politycznym i że we wczesnym etapie życia publicznego przeżył dwie klęski — jedną związaną z nieudanym przedsięwzięciem gospodarczym, drugą ze stanowiskiem, jakie pełnił w wojennym rządzie Davida Lloyd George'a. Natomiast pierwszy sukces osiągnął jako członek Rady Miejskiej w Birmingham. Kolejne, już na polu politycznym, umożliwiły mu wybór do Izby Gmin oraz wejście do kilku rządów bądź w charakterze ministra zdrowia bądź kanclerza skarbu. Szczególnie to ostatnie przesądziło o bliskim związku ze sprawami międzynarodowymi, wychodzenie bowiem W. Brytanii ze światowego kryzysu ekonomicznego przełomu lat 20. i 30. nie dotyczyło jedynie brytyjskiej polityki wewnętrznej. W rezultacie już jako 68-letni, ale pełen energii polityk w maju 1937 r. stanął na czele czwartego Rządu Narodowego.

Jakkolwiek pragnął kontynuować politykę wewnętrznej prosperity, to jednak z uwagi na wzrastającą agresywność państw Osi, zwłaszcza Niemiec, nie mógł uniknąć zaangażowania polityką międzynarodową, w tym zagadnieniem potrzeby dozbrojenia W. Brytanii. Oceniając je sceptycznie, unikał uwikłania kraju w konflikt. Rozumowanie to prowadziło do stosowania polityki appeasementu — ugłaskiwania Niemiec, którym przypisywał kluczową rolę.

Pomijając istotne wydarzenia w sytuacji międzynarodowej poprzedzające zajęcie przez Rzeszę Austrii w marcu 1938 r., Autor stwierdza, że dopiero od tego momentu problem niemiecki wysunął się na czoło. Przyznaje, że nie było wówczas w Anglii, także we Francji, woli podjęcia akcji odwetowej, że podobnie rzecz się miała, gdy powstał problem czecho-słowacki. Jednak wówczas Chamberlain podjął „dramatic, personal initiative”, które efektem były rozmowy w Berchtesgaden i Bad Godesberg, a następnie konferencja monachijska oraz podpisanie brytyjsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji i rozstrzygnięciu konfliktów metodą konsultacji. Autor zaznacza, że do dyskusyjnej kwestii co o tych wydarzeniach Chamberlain w rzeczywistości myślał, powróci w ostatnim rozdziale.

Jak wynika z badań, już po wejściu wojsk niemieckich do Pragi 15 III 1939 r., gdy nie można było nie widzieć, że Hitler walczy nie tylko o zjednoczenie niemieckiej ludności z Rzeszą, Chamberlain zrazu niechętnie odchodził od polityki ugłaskiwania Niemiec. Jednak dwa dni później, dopatrzwszy się możliwości stopniowego zdobywania przez Niemcy dominacji nad światem, niespodziewanie opowiedział się za przeciwstawieniem się temu trendowi. Wciąż jednak zachowywał nadzieję na uniknięcie wojny. Zmienił tylko metodę postępowania z ugłaskiwania na odstraszenie. Symptomaticznie tego stały się gwarancje dla Polski jako kraju najbar-

dziejzagrożonego z 31 III 1939 r. Autor zaznacza, że chodziło tylko o gwarancje niepodległości, a nie integralności terytorialnej, że był to raczej gest polityczny umożliwiający uniknięcie wmięszania się w konflikt, gdyby Niemcy zażądały Gdańska czy Górnego Śląska. Trudno jednak zgodzić się z kolejną tezą, że po zajęciu przez Niemcy Czechosłowacji Polsce nie można było zapewnić pomocy. Pozostawała wszak droga powietrzna i morska.

Dutton zwraca uwagę, że pomimo nieufności, jaką Chamberlain żywił do Związku Sowieckiego, rząd brytyjski opowiedział się za aliansem z tym państwem. Jednak — jak wiadomo — negocjacje francusko-brytyjsko-sowieckie zakończyły się podpisaniem 23 VIII 1939 r. przez stronę sowiecką paktu nie z państwami demokratycznymi, lecz z Rzeszą, który umożliwił ekspansję obu tym krajom. Niestety, zabrakło wzmianki o tajnym protokole dodatkowym, kreślącym strefy wpływów obu sojuszników w Europie Środkowej. Nie ma też informacji o rozmowach brytyjsko-polskich, które doprowadziły do podpisania 25 VIII układu sojuszniczego. Sprawa ta, zapewne peryferyjna dla Imperium Brytyjskiego, była jednak istotna dla rozwoju sytuacji na kontynencie europejskim, choćby w kontekście ewentualnego utworzenia w Europie Środkowej drugiego frontu, gdyby ekspansja niemiecka zwróciła się wprawdzie na Zachód. Pominęty też został fakt, iż deklarowana Polsce pomoc była właściwie pustosłowiem w świetle ustaleń sztabów francuskiego i brytyjskiego, zakładających, że przyszłość Polski będzie zależeć nie od udzielenia jej doróżnej pomocy, lecz od końcowego rezultatu wojny. Pomijając stanowisko Chamberlaina wobec tych zagadnień, co zacięra zakres odpowiedzialności za opuszczenie Polski podczas „dziwnej wojny”, Autor przechodzi do inwazji na Polskę 1 IX i zadeklarowania z trzydniowym opóźnieniem i dopiero pod presją społeczną wojny z Niemcami. Rozdział kończy konstatacja o powszechnym przeświadczeniu, że Chamberlain nie nadaje się na wojennego lidera, które doprowadziło do jego dymisji, zarazem do końca kariery politycznej.

Pięć kolejnych rozdziałów daje obraz ewoluowania opinii o Chamberlainie, jakie w przytaczanym przez Autora piśmiennictwie ukształtowały się w różnym czasie i zarazem miały wpływ na rozwój jego kariery. A więc w pierwszym z nich pokazane jest jak był oceniany wówczas, gdy żył. Widać, że zarówno gdy był Lordem Mayorem w Birmingham, czy gdy w 1918 r. z tego okręgu wszedł do Izby Gmin, a następnie został ministrem zdrowia w rządach Bonar Lawa i Stanleya Baldwina, miał dobrą opinię. Ceniono go jako męża stanu o otwartym umyśle, odważnego, o rzadkiej umiejętności słuchania krytycznych uwag, skutecznego profesjonalistę. Podobnie rzecz się miała, gdy po krótkiej przerwie spowodowanej dojściem do władzy labourystów Chamberlain znalazł się znowu w rządzie Baldwina. A gdy po ponownym byciu w opozycji wszedł do pierwszego i drugiego Narodowego Rządu Ramsaya MacDonalda, i znowu Baldwina, wpraw jako minister zdrowia, a następnie kanclerz skarbu, był już na drodze prowadzącej do fotela premiera, jakkolwiek wówczas miał już nie tylko zwolenników podkreślających jego dynamizm i pracowitość, ale także przeciwników wskazujących wady, w tym skłonność do rozdrażnień.

Gdy 28 maja 1937 r. w sposób niejako naturalny został następcą Baldwina, zrazu cieszył się szerokim uznaniem, a preferowana przez niego polityka appeasementu zyskała poparcie. Jednak z biegiem czasu narastały oskarżenia co do metody rządzenia, szczególnie wtrącania się do pracy poszczególnych ministrów i podejmowania decyzji niezgodnych z radami ekspertów. Prezentowana jest zwłaszcza sytuacja związana z konferencją monachijską i poprzedzającymi ją spotkaniami Chamberlaina z kanclerzem Niemiec. Reakcja na wynik konferencji była entuzjastyczna, dominowało bowiem pragnienie uniknięcia wojny. Premier był u szczytu popularności.

Dalej widzimy, jak w miarę upływu czasu i pojawienia się nowych okoliczności narastało niezadowolnienie z racji niezaangażowania się W. Brytanii w obronę Czechosłowacji, a także

wątpliwości, czy pokój jest rzeczywiście zagwarantowany. W konsekwencji już na przełomie 1938 i 1939 r. poczęto odchodzić od pochwały polityki appeasementu. Momentem przełomowym było jednak wejście wojsk niemieckich do Pragi, które zachwiało wiarę w skuteczność politycznej strategii Chamberlaina. Jednak gwarancje dane Polsce znowu zjednoczyły wokół niego naród. Ale gdy po ataku niemieckim na Polskę zwlekał z wypowiedzeniem Niemcom wojny, powstało podejrzenie, iż dąży do nowego Monachium. Zdaniem Autora, zwłoka ta była spowodowana wysiłkami premiera zmierzającymi do koordynacji tego kroku z Francją.

„Dziwna wojna” zapoczątkowała wzrost opozycji parlamentarnej wobec premiera. W roli przywódcy coraz częściej widziano Winstona Churchilla, który zresztą wszedł do rządu. Zdaniem Autora, posunięciem tym premier dowiódł, że skutecznie zarządza państwem. Jednak po klęsce wojsk brytyjskich w Norwegii w maju 1940 r. został zmuszony do złożenia dymisji. Widzimy zróżnicowaną reakcję na to wydarzenie. Jedni uznali je za najlepsze wydarzenie od zadeklarowania wojny, inni za narodowe nieszczęście. Rozdział kończy konkluzja, że kluczowym faktem w dokonanej transformacji nie było to, co premier uczynił bądź czego nie uczynił, ale książka opublikowana w 1940 r. pod pseudonimem Cato pt. *Guilty Man*. Z rozdziału pod tymże tytułem dowiadujemy się, że jej autorami byli trzej lewicowi dziennikarze, że miała charakter propagandowy, osiągnęła błyskotliwy sukces i była wielokrotnie wznawiana, także w 1998 r. Zadała dotkliwy cios byłemu premierowi, a także bliskim mu politykom. Wstrząs, który wywołała, tkwił w krytycznym momencie, jaki przeżywała W. Brytania narażona na inwazję po ewakuacji swej armii z kapitulancją Francji. Była pierwszą książką ostro krytykującą politykę appeasementu i obroną lat 30. Po wojnie rozpowszechnianie zawartych w niej poglądów związane było z wyborami powszechnymi w 1945 r. Oczernianym konserwatystom przeciwstawiano mądrość labourzystów i liberałów. Chamberlainowi zarzucano niekompetencje, polityczne i militarne zaniedbania, tchórzostwo, anachronizm w odniesieniu do życia społecznego. Argumentację tę Autor określa jako ekstrawagancką i nonsensowną.

Krótki rozdział poświęcony Winstonowi Churchillowi pokazuje z jednej strony literaturę, w której zajmuje on wobec Chamberlaina kontrastową pozycję, z drugiej zaś tę, która przeczy konsekwentnej opozycji pierwszego wobec drugiego. Ta pierwsza wskazuje zarazem walory Churchilla jako historyografa II wojny światowej i wstrząs, jaki jego pisarstwo spowodowało w spojrzeniu na reputację Chamberlaina. Ta druga zwraca uwagę, że właściwie dopiero od maja 1938 r. Churchill zaczął stopniowo wstrzymywać poparcie dla polityki zagranicznej rządu. Wyraźny rozróżnienie zaznaczył się dopiero po umowie monachijskiej, ale gwarancje dla Polski zredukowały różnice. Zatem — pisze Autor — nie ma potrzeby stuprocentowego przeciwstawiania obu polityków. Ponadto, jak twierdzi, Churchill też popełniał błędy. Wprawdzie przyczynił się do zwycięstwa aliantów, ale — popierając Stalina — mylił się w diagnozach politycznych, co miało duży wpływ na powojenny układ sił.

W kolejnym rozdziale przedstawiona została literatura rewidująca krytyczne interpretacje kariery Chamberlaina. Póki trwała wojna, zwracano uwagę na jego działalność zmierzającą do ratowania pokoju i na tragizm jego położenia. Po wojnie coraz szerzej opowiadano się raczej za relacjonowaniem i wyjaśnianiem wydarzeń, a nie za atakowaniem jednostki. Uznano, że obarczanie jej całą odpowiedzialnością za bieg zdarzeń jest nieuczciwe. Z piśmiennictwa tego Chamberlain wyłania się jako człowiek inteligentny, wrażliwy, liczący się z realiami. Zarazem nie ukrywano jego wad, przede wszystkim nieelastyczności w dopasowywaniu się do szybko zmieniającej się sytuacji. Z biegiem czasu „szkoła rewizjonistyczna” stała się jeszcze bardziej życzliwa, wręcz gloryfikująca Chamberlaina i jego politykę. Prowadziła do oczyszczenia z przypisywanych mu win i podkreślania zasług. Przeważał pogląd, że badania wolne od uprzedzeń, należy oprzeć na coraz szerzej udostępnianej podstawie źródłowej. Autor nie wszystkie pozy-

cje tego rodzaju ocenia pozytywnie. Zarazem uważa, iż najistotniejszym skutkiem coraz łatwiejszego dostępu do archiwów stała się pełniejsza odpowiedź na pytanie o motywy brytyjskiej polityki zagranicznej. To redukowało skupienie się wyłącznie na Chamberlainie, którego zaczęto postrzegać w perspektywie narastających trudnych warunków. W związku z traceniem przywódczego miejsca w polityce światowej, przy obciążeniu ciężarami ekonomicznymi i wojskowymi oraz z uwagi na rozwój demokratycznych form politycznych, w tym załatwiania spornych spraw drogą pokojowych negocjacji, celem polityki brytyjskiej stało się odwleczenie wojny do momentu, w którym W. Brytania będzie miała szansę jej wygrania. Autor wskazuje, że literatura tego typu zdominowała lata 70.-80. Obraz roli Chamberlaina w przygotowywaniu W. Brytanii do wojny zasadniczo różnił się od prezentowanego w *Guilty Man*.

Jednak nie wszyscy badacze ulegli trendowi rewizjonistycznemu. W końcu XX w. — pisze Dutton — doszło do głosu piśmiennictwo postrewizjonistyczne, próbujące odrodzić szkołę ortodoksyjną. Zarzucało rewizjonistom zbytne podkreślanie obiektywnych determinant polityki lat 30. na niekorzyść wpływu na nią osobowości Chamberlaina. Preferowało pogląd, że premier nie był całkiem zdeterminowany sytuacją i miał możliwość wyboru. Piśmiennictwo to szczególnie krytycznie ocenia monachijską politykę, zarazem odrzucając tezę o świadomym wyborze wygrania czasu na dozbrojenie przez odroczenie wojny.

W podsumowaniu tego wnikliwego przeglądu literatury poświęconej Chamberlainowi Autor stwierdza, że do zabrania głosu skłoniła go literatura rewizjonistyczna, z której wynika, że Chamberlain, jakkolwiek wyposażony był w przymioty cechujące premiera w czasach pokojowych, nie był ignorantem w sprawach międzynarodowych, dostrzegał niebezpieczeństwo hitleryzmu i wszelkich dyktatur. Jego błędne rozumowanie polegało natomiast na nieuchwyceniu wagi ideologicznej dynamiki reżimu nazistowskiego oraz na tym, że widział sukces nazistów jako rezultat degradacji Niemiec po I wojnie światowej. Wierzył, że lekcja tej wojny przemawia za przeświadczeniem cywilizowanych społeczeństw, iż konflikt zbrojny nie może być akceptowany jako forma stosunków międzynarodowych i że ich nowy status musi być skonstruowany na podstawie trwałego pokoju. Dutton sądzi, że podłożem autentycznej debaty o polityce appeasementu powinno być skupienie się nie tylko na samej polityce, ale także na okolicznościach, w których została podjęta, i zastanowienie się, czy Chamberlain zrobił wszystko, by znaleźć alternatywną opcję polityczną. A ponieważ w dyskusji problem Monachium zajmuje centralne miejsce, trzeba pamiętać, że przekonanie, iż granice Czechosłowacji są nie do obronienia, a żądania Niemców sudeckich nie są warte sprzeciwu kosztem wojny europejskiej, było szeroko podzielane. Zatem odpowiedzialność za rezultat kryzysu była w pewnej mierze zbiorowa.

Z dokonanego przez Duttona przeglądu literatury wyłoniły się dwa różne wizerunki premiera. Według jednego naiwnie wierzył, że uratował pokój. Według drugiego był przewidującym mężem stanu, który powstrzymał wojnę do bardziej odpowiedniego momentu wybuchu. Zdaniem Autora, nastrój Chamberlaina falował od optymizmu do zwątpienia. Do lorda Halifaxa miał powiedzieć „we must hope for the best and prepare for the worst”. Mówienie zatem o pokoju było częścią strategii, a także liczeniem na zwycięstwo w Niemczech rozsądku. Jednak na początku 1939 r. w rozumowaniu Chamberlaina nastąpiła zmiana. Doszło do brytyjsko-francuskich rozmów sztabowych, a po zajęciu przez Niemcy Pragi do dania gwarancji Polsce, choć — jak Autor zaznacza — Polska była mniej atrakcyjnym obiektem brytyjskiego zainteresowania niż Czechosłowacja. Stanowiła jednak test umożliwiający przekonanie się, jakie były rzeczywiste intencje Hitlera. Ponadto gwarancje uzasadniały militaryzację kraju rozumianą jako krok zapobiegający wojnie. Zarazem appeasement został utrzymany jako podwójna polityka odstraszenia i porozumienia. Drzwi do dalszych negocjacji pozostały otwarte, a fakt

gwarantowania Polsce niepodległości z pominięciem integralności terytorialnej wskazywał, że premier brał pod uwagę możliwość koncesji dla Niemiec kosztem polskiego korytarza. Aż do wybuchu wojny nie rezygnował z nadziei na jej powstrzymanie lub przynajmniej odroczenie. Tego rodzaju myślenie, świadczące o niezrozumieniu realiów cechujących sytuację międzynarodową, trzeba widzieć — pisze Autor — w świetle przekonania premiera, że w efekcie wojny niezależnie kto zwycięży, wszyscy będą poszkodowani.

Okoliczności towarzyszące upadkowi rządu Chamberlaina Autor określa jako dramatyczne, ale pozbawione katharsis. Chamberlain nie robił sobie wyrzutów i w ten sposób pozostawił ocenę swojej postawy historii. Odpowiadając na pytanie, w jakiej sytuacji była W. Brytania po dymisji premiera, Dutton stwierdza, że wprawdzie w chwili wybuchu wojny Brytyjczycy nie byli do niej przygotowani, ale już dostatecznie dobrze, by wygrać bitwę o Anglię, w porównaniu zaś z wrześniem 1938 r. siła ich była dziesięciokrotnie większa. Zatem obowiązkiem historyków jest bardziej sprawiedliwe ferowanie pochwał i krytyki. Autor ma wątpliwości wobec implikowania przez krytyków Chamberlaina, że istniała alternatywa, która mogła odwrócić wojnę lub obalić Hitlera, ale została przeoczona lub odrzucona. Sam sądzi, iż możliwe, że nie istniała dostatecznie dobra polityka, ale prawdopodobnie też okoliczności przerastały przywódców. Potrzeba czasu na dozbrojenie istniała. Słuszne są natomiast twierdzenia krytyków, że premier więcej energii poświęcał redukowaniu liczby wrogów niż powiększaniu liczby sprzymierzeńców i że zabrakło mu prawdziwego zrozumienia natury Trzeciej Rzeszy.

Inna interesująca refleksja to wskazanie, że historiografia zatoczyła koło, co dowodzi, iż archiwa nigdy nie dostarczą ostatecznej interpretacji. Ta sama interpretacja może być podstawą różnych analiz i wniosków. Jest mało prawdopodobne, aby jeszcze niewykorzystane źródła zawierały klucz, który zamknąłby dyskusję. Autor, zastanawiając się, czy należy oceniać człowieka na podstawie całego życia, czy w powiązaniu z najważniejszymi przeżyciami, sądzi, że ocena Chamberlaina nie powinna dotyczyć tylko ostatnich trzech lat. Zwraca uwagę na tendencję historii do służenia swej generacji, gdy tymczasem w miarę upływu czasu to samo wydarzenie widzimy w innej barwie. Zatem historyk nie powinien oceniać, tylko relacjonować i wyjaśniać przeszłość.

Książka zawiera indeks oraz chronologię najważniejszych faktów, wśród których brakuje, podobnie jak w tekście, układu polsko-brytyjskiego. Ważną rolę odgrywają przypisy dające przegląd opracowań dotyczących nie tylko postaci Chamberlaina, ale w ogóle brytyjskiej polityki zagranicznej. Dają także wgląd w archiwum rodowe Chamberlainów, w mniejszym stopniu w akta Gabinetu i Foreign Office. Najważniejszemu piśmiennictwu poświęcony jest esej biograficzny podporządkowany układowi rozdziałów.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Autor z dużą erudycją i krytycyzmem daje przegląd całości literatury rozpatrującej osobowość i politykę Chamberlaina, przy tym ułatwia rozeznanie się w jej gąszczu przez akcentowanie w odrębnych rozdziałach cechujących ją różnic. Dla polskiego czytelnika interesujące są polskie aspekty, w tym zwrócenie uwagi na zakres gwarancji brytyjskich. Szkoda że zabrakło dalszego ciągu kontaktów polsko-brytyjskich. Podobnie jak Autor sądzę, że „kropka nad i” nie została jeszcze postawiona. Zapewne dalsze badania, odsłaniając nowe fakty, dadzą asumpt do jeszcze pełniejszej oceny roli, jaką Chamberlain odegrał w historii.

Maria Nowak-Kielbikowa  
Warszawa